

Karina Piecuch

PYTANIE

Gdzie jesteś, źródło?... Gdzie jesteś, źródło?!

Powtarzam twoje słowa,
a każda głoska odbija się we mnie echem dziesiątek niewypowiedzianych pytań.
Pytań, które tak jak i to twoje, Pielgrzymie, wydaje się dla pochopnego wędrowca pozostawać bez odpowiedzi, bo:

Cisza...

Po omszałym kamieniu mego serca spływa ta *cisza* potokiem zwątpienia:

Do kogóż pójdziemy, Panie?

Słyszę jak wiatr w koronach sosen szumi piotrowe „Ty masz słowa życia wiecznego”,

a teraz milczysz, Źródło...

Nic nie odpowiadasz? Szydę...

W piątowym pytaniu odnajduję wiernego towarzysza mojego wędrowania.

Błądzenia bardziej niż szukania.

Zważ, o jakie rzeczy Cię oskarżają. – Próbuję przymusić Źródło do odpowiadania.

Cisza...